

Oświadczenie w sprawie Obywatelskiego Zamknięcia ex-Trybunału Konstytucyjnego

„Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”

– oto jedno ze zdań kładących fundament pod ustrój Rzeczypospolitej, naszego kraju, członka Wspólnoty Europejskiej. Naród, rozumiany jako autonomiczny byt kulturowy i polityczny, czyli naród polityczny, powołuje i odwołuje w ramach powszechnej umowy społecznej – bezpośrednio i pośrednio, tj. przez swoich przedstawicieli – instytucje publiczne, które stawia na straży dobra wspólnego i porządku aksjonormatywnego przyjętego dla jego realizacji. Krytyczną ocenę działań tychże instytucji naród polityczny wyraża w trybie wyborczym *oraz* w merytorycznie uwiarygodnionych procedurach sondażowych. W tym drugim przypadku naturalną i powszechnie przyjętą miarą aprobaty dla instytucji publicznej jest poziom społecznego zaufania do tej instytucji. Wyniki profesjonalnego badania sondażowego poziomu zaufania obywateli RP do instytucji publicznych z końca 2020 r. przeprowadzonego przez Instytut Badań Rynkowych i Społecznych, uczestnika Europejskiego Projektu Badawczego w czasie eurowyborów 2019 r., nie pozostawiają żadnych wątpliwości: Trybunał Konstytucyjny RP, zamykający stawkę instytucji publicznych z *krytycznie* niskim wynikiem 26% („darzy zaufaniem”) : 53% („nie darzy zaufaniem”), jest w istocie postrzegany przez tych, do których „należy władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej”, jako instytucja *braku* zaufania publicznego. Porównanie tego wyniku z wynikiem sprzed pięciu lat: 37% : 36% dokumentuje zatrważającą dynamikę gwałtownego spadku zaufania do tej instytucji i eskalację niezadowolenia z jej działań. Warto w tym kontekście odnotować stabilność zaufania, jakim naród polityczny RP obdarza Unię Europejską (UE): 55% : 26% w końcu 2020 r. *versus* 56% : 27% w końcu 2016 r. To zestawienie nabiera szczególnego znaczenia w okolicznościach ostrego konfliktu polityków partii rządzącej w Rzeczypospolitej z instytucjami unijnymi wokół statusu i orzeczeń Trybunału...

Przedstawiona powyżej narastająco i radykalnie już krytyczna ocena funkcjonowania instytucji o fundamentalnym przeciw znaczeniu dla życia wspólnoty, bo powołanej do bezpośredniej ochrony ładu konstytucyjnego w kraju i zgodności jego relacji z podmiotami międzynarodowymi z zapisanymi w nim wartościami, jest prostym i niepodważalnym następstwem metodycznej dekonstrukcji instytucji i barbarzyńskiego zanegowania idei państwa prawa w Rzeczypospolitej w bezprecedensowej skali i natężeniu, a zarazem z niespotykaną dotąd arogancją i brutalnością na przestrzeni ostatnich sześciu lat, w którym to czasie stery rządów (samo)dzierży ugrupowanie polityczne o zabawnej nazwie Prawo i Sprawiedliwość, jego zadaniowi prawicowi, fundamentalistyczni i nacjonalistyczni koalicjanci oraz polityczni nominaci na urzędy publiczne. To właśnie Trybunał Konstytucyjny był pierwszym celem i pierwszą „zdobyczą” pełzającego zamachu stanu, a w istocie – kontrreformacji cywilizacyjnej, jakiej dopuścili się i wciąż bezkarnie dopuszczają się rządzący po roku 2015. Tragiczny finał tych działań odczytujemy z Rezolucji Parlamentu Europejskiego z 17 września 2020 r., która orzeka, iż począwszy od grudnia 2015 r. *“independent constitutional review of laws can no longer be effectively guaranteed”* w Rzeczypospolitej, co jest równoznaczne z konstatacją:

Trybunał Konstytucyjny RP w swym obecnym kształcie, nadany mu z rażącym pogwałceniem Konstytucji RP, nie jest trybunałem. Mamy przeto do czynienia z ex-Trybunałem Konstytucyjnym RP.

Ostateczny upadek tej instytucji i jej autorytetu stanowi smutną cezurę w historii Rzeczypospolitej.

Rzetelnej miary ilościowej sytuacji, w której znalazł się kraj w wyniku wzmiankowanego wyżej zamachu, którego ofiarą, a z czasem także powolnym narzędziem stał się *ex-Trybunał* Konstytucyjny – miary ustawiającej zjawiska lokalne w perspektywie globalnej – dostarczają powszechnie stosowane „wskaźniki demokracji”, w szczególności: wskaźnik liberalnej demokracji (Liberal Democracy Index) wyznaczany od roku 2014 przez międzynarodowy Instytut V-Dem z siedzibą w Göteborgu oraz wskaźnik demokracji waszyngtońskiego instytutu badawczego i think-tanku Freedom House (niegdyś wspierającego Pierwszą „Solidarność”). Ten ostatni dokumentuje rozpad „demokracji skonsolidowanej” w Rzeczypospolitej (obecnej w agonii jeszcze w 2019 r.) do „demokracji częściowo skonsolidowanej” (status w 2020 r.), wskazujący kierunek dewolucji ku „reżimowi autorytarnemu”. Ten pierwszy kwantyfikuje przejście Rzeczypospolitej od fazy „demokracji liberalnej” do fazy „demokracji elekcyjnej”, przy czym spadek wartości tego indeksu o 30% od 2015 r. oznacza, że

Rzeczpospolita jest obecnie krajem najszybciej na świecie zmierzającym ku ustrojowi autorytarnemu.

Zjawiska sterowanego politycznie rozpadu demokracji w Rzeczypospolitej znalazły silny oddźwięk instytucjonalno-proceduralny w strukturach wspólnoty kulturalno-politycznej, której kraj nasz jest członkiem – z woli jego obywateli i obywateli wyrażonej w referendum – od roku 2004, czyli Unii Europejskiej. To wobec Rzeczypospolitej i w związku z brutalną napaścią polityków rządzącej partii na Trybunał Konstytucyjny zastosowano po raz pierwszy w historii „nowe ramy UE na rzecz umocnienia praworządności” – już w styczniu 2016 r. To Rzeczpospolita stała się pierwszym w historii krajem członkowskim UE poddanym wyjątkowej procedurze ochrony wartości unijnych określonej w Artykule 7(1) Traktatu o UE oraz specjalnej procedurze nadzoru ze strony Rady Europy. To w odniesieniu do tzw. „reformy wymiaru sprawiedliwości” w naszym kraju – jako pierwszym kraju członkowskim UE – Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE) zastosował dwukrotnie w 2018 r. mechanizm tymczasowego wstrzymania. To wytwór tejże „reformy” – Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego (ID SN) – TSUE zawieszał dwukrotnie (w 2019, a następnie w 2020 r.) w jej bezprawnych, jawnie upolitycznionych działaniach stanowiących zagrożenie dla unijnego porządku prawnego – wytwór ten został ostatecznie pozbawiony uzurpowanego statusu sądu europejskiego na mocy wyroku TSUE z 15 lipca 2021 r. To Rzeczpospolitą jako pierwszy kraj w historii obciążono w roku 2019 zarzutem naruszenia zobowiązań Traktatu o UE z jego Artykułu 19(1).

Bezwzględna, zuchwała i bezkarna realizacja partyjnych interesów rządzących krajem populistów i antydemokratów, cynicznie przedstawiana jako walka o interes wspólnotowy, zredukowała Rzeczpospolitą na przestrzeni sześciu lat do roli geopolitycznego pariasa i pospolitego instytucjonalnego opryszka.

Konstytucja RP oraz przyjęte przez nasz kraj zobowiązania międzynarodowe nakładają na instytucje publiczne obowiązek bezzwłocznej i skutecznej naprawy niebezpiecznych patologii jak te zasygnalizowane powyżej. Tymczasem utrwaloną praktyką polityków ugrupowań rządzących jest uporczywa gra na zwłokę, cwaniactwo prawne (taki status miało, m.in., obojętne decyzji TSUE dotyczących ID SN przy użyciu jawnie niekonstytucyjnej i sprzecznej z prawem europejskim tzw. „ustawy kagańcowej”), wreszcie – gdy wyczerpuje się arsenał cwaniackich forteli –

fantasmagoryczne „unieważnianie” w „podniesionej z kolan” Polsce niewygodnych zasad, decyzji i procedur osadzonych niewzruszalnie w europejskim porządku prawnym, przyjętym przez Rzeczpospolitą w 2004 r. głosami jej obywateli, poprzez podporządkowywanie tychże zasad, decyzji i procedur wykładni Konstytucji RP zamówionej w podbitym ex-Trybunale Konstytucyjnym, bo TEMU w istocie ma służyć odpowiedź na pytanie Premiera Rządu RP Mateusza Morawieckiego o „Ocenę zgodności z Konstytucją RP wybranych przepisów Traktatu o Unii Europejskiej”, której ex-Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie będzie udzielał na najbliższym posiedzeniu 31 sierpnia 2021 r.

Ta żalсна fantasmagoria, której pierwszą odsłoną było orzeczenie ex-Trybunału z 14 lipca 2021 r. w kwestii „Obowiązku państwa członkowskiego UE polegającego na wykonywaniu środków tymczasowych odnoszących się do kształtu ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów władzy sądowniczej tego państwa”, ogłoszone – jak gdyby dla wzmocnienia efektu groteski i surrealizmu – przez przewodniczącego obradom... prokuratora z okresu stanu wojennego i aktywnego przedstawiciela PRL-owskiego aparatu represji, zdradza niepokojącą i zawstydzającą zarazem analogię z rozwiązaniami forsowanymi od 2015 r. w autorytarnej Federacji Rosyjskiej (FR), której Sąd Konstytucyjny „uwolnił” rosyjskie instytucje publiczne od obowiązku podporządkowywania się wyrokom instytucji międzynarodowych takich jak TSUE i Europejski Trybunał Praw Człowieka w sytuacji „wykrycia” przezeń niezgodności ich orzeczeń z Konstytucją FR. Tamten spektakl „kreatywnego prawodawstwa” znalazł oczekiwany finał w pakiecie ustaw ustalających wyższość rosyjskiej konstytucji nad umowami międzynarodowymi i orzeczeniami organów międzynarodowych, podpisanym w grudniu 2020 r. przez samodzierżcę Władimira W. Putina. W tej aż nadto czytelnej analogii kiełkuje wszakże ziarno tragifarsy, oto bowiem tam, gdzie rosyjską fantasmagorię podpira potencjał groźnego regionalnego hegemonu,

Rzeczpospolita popada w śmieszność pod ciężarem niedorzeczności snów o potędze jej rządców.

To śmieszność przemieszana z grozą wyzierającą z opętańczej wizji zerwania kotwicy obyczajowej i instytucjonalnej, na której Rzeczpospolita stanęła w bezpiecznym porcie Wspólnoty Europejskiej w 2004 r. po kilkudziesięciu latach autorytarnych rządów Partii, którym służył dzisiejszy sędzia ex-Trybunału

Konstytucyjnego przejętego przez kolejną w naszych dziejach Partię, i wyprowadzenia nawy państwa w otchłań autorytaryzmu, którą niepodzielnie zawiadują kraje z dłuższą i mroczniejszą od naszej tradycją rządów autorytarnych, przede wszystkim zaś – z nieporównywalnym potencjałem geopolitycznym, wszechstronnie zaangażowanym obecnie w formacie hybrydowym w destabilizację globalnego porządku demokratycznego. Tym sposobem

partyjna prywata ugrupowań rządzących, uprawiana cynicznie pod hasłami geopolitycznego samoupodmiotowienia, a żyrowana przez marionetkowy ex-Trybunał, sprowadza na Rzeczpospolitą nie tylko zagrożenie kulturowe i ekonomiczne, lecz także – bezpośrednie zagrożenie egzystencjalne.

Opisane powyżej okoliczności wyczerpania instytucjonalno-proceduralnych mechanizmów kontroli i naprawy ex-Trybunału Konstytucyjnego dostępnych obywatelom Rzeczypospolitej (w skali czasowej, w której postępuje rozmontowywanie porządku demokratycznego) dają nam asumpt do przywołania Punktu 2. cytowanego wcześniej Art. 4 Konstytucji RP:

*„Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub **bezpośrednio**.”*

Wywodzimy z niego sankcję aksjonormatywną dla działania bezpośredniego, które świadomość kulturowa, historyczna i (geo)polityczna obywateli czyni w obecnym położeniu moralnym obowiązkiem. Przy tym w obliczu konsekwentnie deklarowanych, propagowanych i aktywnie wspieranych przez ugrupowania rządzące postaw ideologicznych i zachowań, fundamentalnie sprzecznych z szeroko pojmowanym nowoczesnym europejskim paradygmatem kulturowym, jesteśmy skłonni postrzegać obecną sytuację jako źródło bezpośredniego i pośredniego zagrożenia dla podstawowych wartości, praw i wolności prawem chronionych takich jak godność ludzka, będąca w świetle Konstytucji RP „źródłem wolności i praw człowieka i obywatela”, prawo do decydowania o swoim zdrowiu, ciele, seksualności i prokreacji, ale też prawo do rzetelnego procesu sądowego *etc.* Takie jej rozumienie uprawomocnia posadowienie postulowanego działania bezpośredniego w schemacie stanu wyższej konieczności, ze wszystkimi tego konsekwencjami obyczajowymi i prawnymi.

* * *

Zważywszy jednoznacznie i radykalnie krytyczną ocenę obywatelską statusu i działań ex-Trybunału Konstytucyjnego oraz orzeczenie jego dysfunkcyjności wydane przez krajowe organizacje środowiskowe takie jak Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia i instytucje unijne obdarzone stosowną kompetencją, a zarazem cieszące się wysokim i trwałym zaufaniem społecznym w naszym kraju, i jednocześnie mając na uwadze systemowe i egzystencjalne zagrożenia, jakie rodzi politycznie sterowana aktywność tego marionetkowego bytu poprawnego,

ci, którzy są Rzeczpospolitą, więc Jej obywatele, będący jednocześnie świadomymi obywatelami Wspólnoty Europejskiej, dokonują w dniu 30 sierpnia 2021 r. na gruncie Art. 2 i 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Art. 2, 3 i 10 Traktatu o Unii Europejskiej

Obywatelskiego Zamknięcia ex-Trybunału Konstytucyjnego.

* * *

Czyniąc niniejszym nasze działanie i jego podstawę logiczną publicznie wiadomymi, **wzywamy naszych współobywateli i nasze współobywatelki w Rzeczypospolitej do czynnego i tłumnego udziału w stanowiącej drugi akt naszej akcji bezpośredniej obywatelskiej blokady siedziby ex-Trybunału Konstytucyjnego** w okolicznościach kolejnego fantasmagorycznego posiedzenia poświęconego ocenie zgodności z Konstytucją RP wybranych przepisów Traktatu o UE

w dniu 31 sierpnia 2021 r.

Jednocześnie apelujemy do przedstawicieli struktur politycznych UE z całą mocą, w jaką wyposażają nas Konstytucja RP, Traktat o UE i Europejska Konwencja Praw Człowieka, o dostrzeżenie i uznanie rzeczywistej istoty naszego działania, więc obywatelskiego mechanizmu egzekucji jednoznacznej woli suwerennego uczestnika i animatora życia politycznego w naszym kraju – jego społeczeństwa samoorganizującego się, a poprzez to także o rozpoznanie w nas partnera w dyskursie o naprawie Rzeczypospolitej na gruncie uniwersalnych wartości demokratycznych i zarazem w nieodzownej walce z siłami i ideologiami wstecznymi i proautorytarnymi.